



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Jerzy Grubba

Protokolant Ewelina Turlej

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Niezgody,
w sprawie K. N.

skazanego z art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu
narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 62 ust 1 ustawy z
dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 58 ust 1 ustawy z dnia 29
lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 2 kwietnia 2025 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu
z dnia 5 marca 2024 r., sygn. akt IV Ka 440/23
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia Krzyków we Wrocławiu
z dnia 28 grudnia 2022 r., sygn. akt V K 569/20,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w części w jakiej utrzymano nim w
mocy rozstrzygnięcie dotyczące czynu zakwalifikowanego z art. 58
ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii
zw. z art. 12 § 1 k.k. w wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia**

Krzyków we Wrocławiu i w tym zakresie uchyla także wyrok Sądu pierwszej instancji oraz przy zastosowaniu art. 537 § 2 k.p.k. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umarza postępowanie w tej części;

2. zarządza zwrot wniesionej opłaty od kasacji;

3. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

Jacek Błaszczyk Marek Pietruszyński Jerzy Grubba

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 28 grudnia 2022 r., sygn. akt V K 569/20, uznał m.in. oskarżonego K. N. za winnego popełnienia:

1. przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 w zb. z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1939 z późn. zm.; dalej jako u.p.n. – dop. SN) w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 56 ust. 3 u.p.n. i art. 33 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i miesiąca pozbawienia wolności i karę grzywny 200 stawek dziennych po 20 zł każda;

2. przestępstw z art. 62 ust. 1 u.p.n. i art. 58 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k., za które wymierzył mu kary po 2 miesiące pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 85a k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., Sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek korzyści majątkowej w kwocie 2290 zł, a na zasadzie art. 63 § 1 k.k., zaliczył okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania na poczet kary pozbawienia wolności. Ponadto orzekł o kosztach postępowania.

Na skutek apelacji wywiedzionej m.in. przez obrońcę oskarżonego K. N., Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 5 marca 2024 r., sygn. akt IV Ka 440/23, zmienił zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego K. N., w ten sposób, że:

a) z podstawy wymiaru kary za czyn kwalifikowany z art. 56 ust. 1 i 3 i art. 59 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. wyeliminował przepis art. 33 § 1 i 3 k.k.;

b) przyjął, że od W. M. oskarżony nabył niemniej niż 60 gram marihuany, a tym samym obniżył łączną ilość nabytego przez niego środka odurzającego do 5.175,00 gramów.

W pozostałej części zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy. Także wyrok Sądu odwoławczego zawierał rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Z kasacją wystąpiła obrońca skazanego K. N. . Skarżąca zarzuciła:

I. rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na nierozważeniu w sposób należyty zarzutów apelacyjnych, dotyczących błędnej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, tj. art. 56 ust 1 i 3 u.p.n. oraz zarzutu apelacyjnego nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, tj. zarzutu obrazu przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w części dotyczącej ustalenia, że oskarżony sprzedawał marihuanę dealerom (uczestniczył w obrocie) i dokonaniu całkowicie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, w tym oparcie wniosków co do sprzedaży środków dealerom wyłącznie o ilości marihuany zakupionej przez oskarżonego, podczas gdy prawidłowo przeprowadzona kontrola instancyjna powinna doprowadzić Sąd Okręgowy do wniosku, iż nabyte przez oskarżonego ilości środka odurzającego w postaci marihuany, były przeznaczone wyłącznie w celu sprzedaży konsumentom oraz na własny użytek oskarżonego (uzależnionego w tamtym czasie od ww. środka), zaś jego zamiarem nigdy nie była sprzedaż dealerom w celu dalszej odsprzedaży, co w konsekwencji doprowadziło do powielenia - za Sądem Rejonowym - błędnej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego i przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji prawnej, tj. przypisania mu czynu z art. 56 § 1 i 3 oraz art. 59 ust. 1 u.p.n., a to naruszenie w sposób istotny wpłynęło na wysokość orzeczonej wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności;

II. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 56 ust 1 i 3 u.p.n. poprzez ich zastosowanie, podczas gdy przepisy owe nie miały zastosowania, tj. błędnej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, gdy tymczasem zgromadzony materiał dowodowy oceniony w sposób wszechstronny, zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nie daje podstaw do ustalenia, że oskarżony wypełnił znamiona ww. czynu zabronionego, tj. nabywał środki odurzające w postaci marihuany w celu ich dalszej dystrybucji - udzielenia lub zbycia innym dealerom (nie - konsumentom), albowiem prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w tym w szczególności wyjaśnień oskarżonego, jak również zeznań świadków m.in. P. M. , P. M. 1 , M. S. , K. D. , M. K. jednoznacznie prowadzi do wniosku, iż działanie oskarżonego polegało wyłącznie na sprzedaży nabytego środka bezpośrednim jego odbiorcom - konsumentom, co za tym idzie swoim zachowaniem K. N. wyczerpał wyłącznie znamiona czynu stypizowanego w art. 59 § 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k., tj. odpłatnego zbycia, nie zaś uczestnictwa w obrocie, skutkiem czego Sąd Okręgowy powielił za Sądem Rejonowym błędną kwalifikację prawną ww. czynu, co doprowadziło do orzeczenia niewspółmiernie wysokiej jednostkowej kary za ten czyn w wymiarze 2 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności;

2. art. 62 ust. 1 u.p.n. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na uznaniu, że pomimo nie znalezienia u oskarżonego amfetaminy w ilości chociażby wystarczającej na jej zbadanie czy też odurzenie jednej osoby, a zabezpieczenie u niego jedynie pustych woreczków ze śladową ilością proszku, te ustalenia są wystarczające do przypisania mu czynu zabronionego z art. 62 ust. 1 ww. ustawy, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż zabronione jest wyłącznie posiadanie substancji w ilości większej niż nieznaczna, zaś posiadanie nieznacznej ilości narkotyku poprzedzające jej zażycie nie jest karane „samo chwilowe posiadanie środka odurzającego lub substancji psychotropowej w związku z jej użyciem nie jest czynem karalnym w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 17.11.2005 r., sygn. akt II Aka 288/05), co więcej prawidłowa wykładnia wskazuje, że przedmiot przestępstwa z art. 62 u.p.n. musi spełniać zarówno kryterium przynależności grupowej do związków wymienionych w załączniku do tego aktu prawnego oraz kryterium ilościowe - pozwalające na co najmniej jednorazowe użycie w celu osiągnięcia choćby potencjalnego efektu odurzenia, co za tym idzie skoro ilość

znalezionej u oskarżonego substancji była niewystarczająca nawet do jej zbadania i pomiaru wagi, to brak było podstaw do przypisania mu ww. czynu zabronionego, w konsekwencji tegoż naruszenia oskarżony został skazany na jednostkową karę pozbawienia wolności w wymiarze 2-ch miesięcy, a Sąd Okręgowy utrzymał to orzeczenie w mocy, podczas gdy winien być uniewinniony od zarzucanego mu czynu lub postępowanie o ten czyn powinno zostać umorzone;

3. art. 102 § 1 k.k. w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 3.06.2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny (Dz.U. Nr 132, poz. 1109) w zw. z art. 4 § 1 k.k. - poprzez ich pominięcie podczas gdy przepisy te miały obligatoryjne zastosowanie, na skutek uznania przez Sąd Okręgowy, że nie doszło do przedawnienia karalności czynu przypisanego oskarżonemu opisanego w pkt 6 części wstępnej wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Krzyków z dnia 28.12.2022 r., tj. czynu z art. 58 ust.1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k. (nieodpłatne udzielenie marihuany) ze względu na przedłużenie okresu przedawnienia karalności, gdy tymczasem karalność ww. czynu ustała z upływem 5 lat od jego popełnienia (tj. w dniu 31.12.2019), a okres przedawnienia nie uległ nigdy przedłużeniu, albowiem zgodnie z treścią przepisu art. 102 § 1 k.k. jaki obowiązywał w chwili popełnienia czynu (a który to przepis ustawy miał obligatoryjne zastosowanie ze względu na to, iż był względniejszy dla sprawcy), „jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt 1-3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach - z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”, co za tym idzie skoro zarzut w zakresie ww. czynu zabronionego został przedstawiony oskarżonemu dopiero w dniu 30 września 2020 r., to od jego popełnienia do chwili postawienia zarzutu upłynęło ponad 5 lat (5 lat i 9 miesięcy), a wbrew stanowisku Sadu Okręgowego do przedłużenia okresu karalności nie było wystarczające podjęcie przez Prokuraturę czynności w sprawie, lecz konieczne było przedstawienie oskarżonemu zarzutu o ten czyn, tj. wszczęcie postępowania co do osoby, w konsekwencji wobec upływu okresu przedawnienia karalności, postępowanie w tym zakresie powinno zostać umorzone, a zastosowanie przepisu ustawy obowiązującej w chwili orzekania, a nie w chwili popełnienia czynu, doprowadziło do skazania oskarżonego na karę jednostkową 2 miesięcy pozbawienia wolności, co stanowi rażące naruszenie prawa.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie w części zaskarżonego wyroku co do pkt. II i III oraz:

- a) przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu z art. 56 ust. 1 i 3 i art. 59 ust. 1 u.p.n.,
- b) uniewinnienie oskarżonego od czynu z art. 62 ust. 1 u.p.n.
- c) umorzenie postępowania w zakresie czynu z art. 58 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona wyłącznie w zakresie zarzutu wskazującego na przedawnienie karalności czynu zakwalifikowanego z art. 58 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k. Uwzględnienie przedmiotowego zarzutu nie oznaczało przy tym akceptacji całości argumentacji zaprezentowanej w tym zakresie w wywodach kasacji, do czego Sąd Najwyższy nawiąże jeszcze w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Przestępstwo stypizowane w art. 58 ust. 1 u.p.n. od wejścia w życie tej ustawy do chwili obecnej zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3. Pomimo licznych nowelizacji art. 101 k.k., w odniesieniu do powyższego przestępstwa nie uległa zmianie zasada ogólna, określająca termin przedawnienia jego karalności na 5 lat (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.). Przedłużenie tego terminu na zasadach określonych w art. 102 k.k. mogło wchodzić w rachubę tylko, jeżeli czynność procesowa w postaci „wszczęcia postępowania” miała miejsce zanim upłynął pięcioletni termin przedawnienia karalności wynikający z art. 101 § 1 pkt 4 k.k.

Opis przypisanego skazanemu czynu ciągłego świadczy, że czas jego popełnienia został ustalony na bardzo wysokim poziomie ogólności. Mianowicie doszło do niego „w okresie od 2013 do 2014 roku”, co wynikało w szczególności z – równie mało szczegółowych – zeznań świadka M. K. . Przyjęcie, że czyn ciągły trwał bez wątpienia do nieokreślonego bliżej dnia 2014 roku, przy braku dowodowych możliwości bardziej dokładnego ustalenia jego daty końcowej (daty ostatniego

zachowania wchodzącego w skład czynu ciągłego), od której następnie liczyć należy okres przedawnienia karalności, obligowało orzekające w sprawie Sądy do odwołania się w tym zakresie do zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) i przyjęcie ustalenia dla oskarżonego najkorzystniejszego, a mianowicie, że datą końcową był pierwszy (tj. 1 stycznia 2014 r.), nie zaś jak przyjął Sąd Okręgowy – ostatni dzień 2014 roku, tj. 31 grudnia.

Doszło więc do oczywiście wadliwego sposobu określenia czasu popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu ciągłego z art. 58 ust 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k., z pominięciem gwarancji procesowej wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. Powyższe uchybienie Sądu odwoławczego konsekwentnie wpłynęło na błędne określenie terminu przedawnienia karalności zarzucanego oskarżonemu występku i niezasadne przyjęcie, że w tym zakresie wymagane było także uwzględnienie dyspozycji art. 102 k.k. w jego brzmieniu sprzed 1 października 2023 r. Jakkolwiek skarżąca zasadnie wskazuje, że doszło do rażącego naruszenia przedmiotowego przepisu, to wynikało ono z oczywiście wadliwego zastosowania jego dyspozycji i przyjęcie wydłużonego terminu przedawnienia karalności w sytuacji, kiedy zarzucany oskarżonemu występki uległ już przedawnieniu na podstawie art. 101 § 1 pkt 4 k.k.. Nietrafny jest natomiast pogląd autorki kasacji, jakoby *in concreto* art. 102 k.k. winien wprowadzić znajdować zastosowanie jednak ustalenie właściwego jego brzmienia – ulegającego na przestrzeni lat kolejnym nowelizacjom – wymagało rozważenia przez pryzmat zasad intertemporalnych określonych w art. 4 k.k. w efekcie czego wobec oskarżonego należało stosować art. 102 k.k. w jego brzmieniu w brzmieniu obowiązującym *tempore criminis*, tj. nadanym przez ustawę z dnia 3. czerwca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny (Dz.U. Nr 132, poz. 1109).

Sposób rozstrzygnięcia kolizji w tym zakresie pomiędzy ustawą nową a ustawą obowiązującą poprzednio został bowiem precyzyjnie uregulowany w przepisach intertemporalnych i stanowią one *lex specialis* względem ogólnych zasad wyrażonych w art. 4 k.k. (szerzej zob. wyrok TK z 25.05.2004 r., SK 44/03, OTK-A 2004, Nr 5, poz. 46). W myśl art. 2 ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. poz. 189), do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Innymi słowy oznacza, że

przepisu tego nie stosuje się, tylko jeżeli do dnia wejścia w życie tej ustawy, tj. do 2 marca 2016 r., upłynął już termin przedawnienia karalności określony w art. 101 k.k., a gdy w okresie tym wszczęto postępowanie przeciwko osobie, także termin wskazany w art. 102 k.k. – w brzmieniu obowiązującym przed dniem 2 marca 2016 r. Jeżeli natomiast przed tą datą na podstawie dotychczasowych przepisów, tj. art. 101 i art. 102 k.k. w brzmieniu obowiązującym do czasu wejścia w życie noweli z 15 stycznia 2016 r., nie nastąpiło przedawnienie, kwestię przedawnienia karalności należy oceniać według art. 101 i art. 102 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 2 marca 2016 r. (por. także wyrok SA w Katowicach z 20.05.2016 r., II AKa 77/16, Legalis).

Z kolei najnowsza nowela Kodeksu karnego wprowadzona ustawą dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2600 z późn. zm.) określa, że do czynów popełnionych przed dniem jej wejścia w życie stosuje się przepisy Kodeksu karnego o przedawnieniu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął (art. 25).

Powyższa analiza przesądza, że w zakresie omawianego przestępstwa należało rozważyć – pod kątem ewentualnego zastosowania jego dyspozycji – przepis art. 102 k.k. w brzmieniu ustalonym nowelą Kodeksu karnego z 15 stycznia 2016 r., a więc obowiązującym od 2 marca 2016 r. do 30 września 2023 r.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101 k.k., wszczęto postępowanie, karalność przestępstw określonych w art. 101 § 1 k.k. ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. Jeszcze zanim wątpliwości dotyczące jego stosowania rozstrzygnięto poprzez ingerencję ustawodawcy (por. obecny art. 102 § 2 k.k.) w doktrynie zasadnie przyjmowano, że norma ta dotyczy wszczęcia postępowania karnego, którego przedmiot obejmuje rozważane przestępstwo. Zwrot „wszczęto postępowanie” w odniesieniu do przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego obejmuje wszelkie przypadki, w których zgodnie z obowiązującymi przepisami należy przyjąć, że doszło do wszczęcia śledztwa lub dochodzenia o takie przestępstwo, tj. bez względu na to, jaka czynność była tego podstawą (zob. J. Majewski [w:] A. Błachnio, J. Kosonoga-Zygmunt, P. Zakrzewski, J. Majewski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2024, art. 102, tezy 4 i 5). Nie jest więc wystarczające zbadanie, czy przed upływem któregoś z terminów przedawnienia z art. 101 k.k. było formalnie prowadzone

postępowanie karne – w równym bowiem stopniu istotny był jego przedmiot, tzn. miało być to postępowanie *stricte* dotyczące czynu, którego ewentualne przedawnienie dotyczy.

W ramach niniejszego postępowania śledztwo wszczęto w dniu 17 czerwca 2016 r., jednak początkowo prowadzono je w zakresie dotyczącym czynów A.S., a dopiero na dalszym etapie – zachowań K. N. . W dniu 24 czerwca 2019 r. temu ostatniemu przedstawiono zarzuty, ale początkowo obejmowały one wyłącznie popełnienie przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 u.p.n. Na tym etapie organy ścigania nie dysponowały jeszcze żadnymi danymi pozwalającymi na przyjęcie, że K. N. dopuścił się również przestępstwa z art. 58 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k. Natomiast fakty w zakresie udzielenia środków odurzających P. M. 1 oraz M. K. zrelacjonował dobrowolnie dopiero sam podejrzany K. N. jeszcze później, podczas prowadzonych z jego udziałem kolejnych czynności procesowych a zarzut popełnienia także i tego przestępstwa przedstawiono mu dopiero w dniu 30 września 2020 r.

Dlatego wszczęcie i prowadzenie śledztwa w sprawie, a następnie przeciwko K. N. pozostawało – z punktu widzenia przedłużenia okresu przedawnienia w oparciu o art. 102 k.k. – bez znaczenia, do chwili uzyskania przez organy ścigania, w wyniku autodenuncjacji samego podejrzanego, uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 58 § 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k. Nie sposób przecież uznać, by organy ścigania prowadziły w określonej sprawie postępowanie przygotowawcze jeszcze zanim uzyskały wiedzę co do zaistnienia czynu zabronionego. Dopiero kolejne przesłuchania K. N. , następujące po dniu 24 czerwca 2019 r. i pozyskanie na podstawie tych depozycji informacji dotyczących także przestępstwa z art. 58 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 § 1 k.k. uznać należało za równoznaczne z wszczęciem w sprawie tego czynu postępowania w znaczeniu wynikającym z 303 k.p.k. oraz art. 102 k.k. (w brzmieniu do 30.09.2023 r.). Jak już jednak wspomniano, nastąpiło to po upływie – z dniem 1 stycznia 2019 r. – pięcioletniego terminu przedawnienia wynikającego z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. Termin ten upłynął jeszcze zanim podejrzany zdążył złożyć w postępowaniu pierwsze wyjaśnienia, nie wspominając już o wyjaśnieniach, w których przyznał się do udzielania innym osobom substancji psychoaktywnych.

Upływ terminu przedawnienia stanowi ujemną przesłankę procesową, której ujawnienie się obligowało do uchylenia w omówionej powyżej części nie tylko wyroku zaskarżonego kasacją, ale również poprzedzającego go wyroku Sądu *meriti* i umorzenie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowania, które dalej toczyć się nie może.

Pozostałe podniesione w kasacji zarzuty nie zasługiwały na ich uwzględnienie. Rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.) – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Gdy idzie o zarzut z pkt. 1, przypomnieć należy, że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. „nienależytego”, „niepełnego”, „niewłaściwego”, „nierzetelnego”, „pobieżnego” rozpoznania apelacji), jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego (zob. m.in. post. SN z: 27.09.2022 r., III KK 365/22; z 7.06.2022 r., I KK 189/22; z 28.10.2021 r., V KK 522/21). Podważenie prawidłowości procedowania sądu odwoławczego w zakresie ustawowych standardów kontroli odwoławczej uzależnione jest od precyzyjnego wykazania takiego stanu rzeczy, z odwołaniem się – w razie potrzeby – do treści apelacji, jak i pisemnych motywów orzeczenia instancji *ad quem*.

Tego zaś wniesiona kasacja nie czyni, zaś zarzuty w niej podniesione – treściowo dopełnione uzasadnieniem tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia – przekonują, że intencją skarżącej jest po raz wtóry poddanie wartościowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tym razem przez Sąd kasacyjny. Tymczasem Sąd Najwyższy, stanowiący z woli ustawodawcy „sąd prawa” nie zaś „sąd faktu” nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i – na podstawie takiej własnej oceny – kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest jedynie sprawdzenie, czy badając – w płaszczyźnie zarzutów apelacji – prawidłowość procedowania Sądu *meriti*, instancja *ad quem* nie dopuściła się w tym zakresie rażącego naruszenia prawa, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego.

Sąd odwoławczy poprawnie i wszechstronnie rozważył zarzut koncentrujący się na udziale skazanego w obrocie środkiem odurzającym w postaci marihuany. Skarżąca pomija w tym zakresie najpoważniejszy dowód w postaci rozbudowanych wyjaśnień samego oskarżonego opisującego swój udział w przestępczym procederze. Przedmiotowe wyjaśnienia w pełni korespondują z wyjaśnieniami współoskarżonego P. M. 1, opiniami z zakresu slangu narkotykowego, zeznaniami świadków, w tym zwłaszcza K.Ż., dowodami z materiałów z kontroli operacyjnej rozmów K. N. z A. S., czy kartami z notatnika A. S. Sąd odwoławczy zwrócił w tym zakresie na wynikające z przedmiotowych dowodów – liczby transakcji, ich częstotliwości, oraz ilości środka a także częstotliwość - do transakcji dochodziło w krótkich odstępach czasu, nawet dzień po dniu i nie sposób przyjąć, by ilości te były przeznaczone wyłącznie dla indywidualnych konsumentów. Także świadkowie, którzy zaopatrywali się u K. N., albo sami podawali, że narkotyki następnie sami sprzedawali (P. M.), albo w rachubę wchodziły ilości obejmujące od 150 (w odniesieniu do P. M. 1) do 200 porcji handlowych (w odniesieniu również do P. M.).

Obrona skupiając się na drobnych wycinkach przestępczej działalności K. N., jaskrawo pomija, że prowadzona była przez blisko 8 lat, a od samego A. S. skazany nabył ponad 5 kg marihuany, przyznając w trakcie składanych wyjaśnień, że istotna część zakupu bynajmniej nie była przeznaczona na własne potrzeby, ale właśnie w celu dalszej odsprzedaży. Już abstrahując od poprawnie ocenionego i klarownego

materiału dowodowego wykazującego w sposób niezbitą zasadność przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 56 ust 1 i 3 u.p.n., samo doświadczenie orzecznicze wskazuje, że regularne nabywanie narkotyków w ilościach (łącznie) kilkukilogramowych w zasadzie nigdy nie wiąże się wyłącznie z zaspokajaniem własnych potrzeb, względnie okazjonalnym udzielaniu narkotyków znajomym, ale właśnie z uczestniczeniem – w rozmaitych rolach – w procederze ukierunkowanym na dystrybucję przynajmniej znaczącej części tych środków.

Dodać należy, że orzekające Sady nie dążyły do przypisania skazanemu wyłącznie surowszej odpowiedzialności za udział w obrocie narkotykami, albowiem w sytuacji odnoszącej do ujawnionej u niego amfetaminy przyjęły, że materiał dowodowy jest niewystarczający do ustalenia udziału w obrocie także i tym środkiem, co w konsekwencji spowodowało przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności wyłącznie za jego posiadanie. Postąpienie takie świadczy o zachowaniu odpowiedniej ostrożności na etapie gromadzenia i wartościowania dowodów oraz respektowania gwarancji wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Poprawnie jednak i w ramach przysługującej swobody w ocenie dowodów ustalono, że całokształt przestępczej działalności oskarżonego bynajmniej nie miał wymiaru wyłącznie „indywidualnego”, wyrażającego się w posiadaniu środków odurzających i substancji psychotropowych wyłącznie na własne potrzeby, względnie – ich nieodpłatnemu udzielaniu osobom ze swojego kręgu towarzyskiego – co sugerowała obrona – zaś trzon jego odpowiedzialności karnej opierał się na bezprawnym, trwającym na przestrzeni wielu lat udziale w obrocie środkiem odurzającym w postaci marihuany.

Dlatego kasację w zakresie podniesionego w niej zarzutu z pkt. 1 uznać należy za ponowną, wtórną do podniesionej w apelacji, polemikę z poprawnymi ustaleniami faktycznymi, stanowiącymi efekt mieszczącej się w granicach art. 7 k.p.k. oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Oceny i ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy zostały skonfrontowane z zarzutami apelacji, a sposób przeprowadzenia kontroli instancyjnej nie budzi wątpliwości z punktu widzenia jej rzetelności i wszechstronności. Dlatego o naruszeniu w tym zakresie zasad kontroli odwoławczej nakreślonych przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. mowy być nie mogło.

W sprawie nie doszło również – z omówionym wcześniej wyjątkiem dotyczącym przepisów o przedawnieniu – do naruszenia prawa materialnego.

Zarzut obraży art. 56 ust 1 i 3 u.p.n. ma charakter pozorny, a jego istotą jest podważenie poczynionych ustaleń faktycznych i poddanie subsumcji czynu w jego kształcie postrzeganym przez obronę, nieodpowiadającym podstawie faktyczno-dowodowej wyroku Sądu *meriti*, poddanej następnie kontroli instancyjnej i zaaprobowanej przez Sąd Okręgowy. Trafność tej kontroli, jak już wspomniano wcześniej, nie budziła wątpliwości.

Z podobnych względów niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 62 ust. 1 u.p.n. Ponownie bowiem obrona pomija dowód niekorzystny dla skazanego, w postaci jego własnych wyjaśnień, w których szczegółowo opisał okoliczności nabycia tychże substancji psychotropowych, ich ilości oraz kwoty za jaką je zakupił. Przyznał również, że ową substancję nabył wcześniej, a więc w ogóle nie ma tu mowy o posiadaniu wiążącym się wyłącznie z zamiarem bezpośredniego zażycia substancji kontrolowanej. Trudno nie zauważyć, że sama liczba (47) woreczków mogła wskazywać na porcjowanie narkotyków charakterystyczne dla zamiaru późniejszego sprzedania poszczególnych porcji odbiorcom, jednak – jak już wcześniej wspomniano – ostatecznie ograniczono się w tym zakresie do przypisania skazanemu tylko przestępstwa polegającego na posiadaniu ww. środka wbrew przepisom ustawy, tj. z art. 62 ust. 1 u.p.n. W takim układzie dowodowo – faktycznym tylko marginalnie należy wskazać, że kwestia karalności każdego władania takim środkiem, bez względu na cel dla którego miałby być on przeznaczony, a więc także związanego z jego użyciem lub zamiarem użycia, została obecnie przesądzona w orzecznictwie (zob. uchwałę SN z 27.01.2011 r., I KZP 24/10, OSNKW 2011, z. 1, poz. 2).

Mając na względzie powyższe, orzeczono jak w wyroku.

[J.J.]

[a.ł.]

Jacek Błaszczuk Marek Pietruszyński Jerzy Grubba